

# Czego nas uczy „psychologia niekontynuowana”?

Cezary W. Domański\*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

## WHAT DO WE LEARN FROM THE „NON-CONTINUED PSYCHOLOGY”?

In psychology, similarly to other sciences, we can name subjects and problems, which further investigation was currently halted. Most of them are not listed in modern psychological vocabularies. They seemingly only possess historical value. Those subjects can be divided in two broad categories. The first one includes problems, that were excluded from the scope of interest of scientific psychology, the moment it has been established as a science. Some of them remain in the scope of interest of philosophy, others were deemed pseudo-scientific and excluded. But there is a broad group of subjects, that were investigated by the psychologists of the interwar period and in the second half of the 20th Century, but are currently no longer subject to examination and theoretical reflection. This article forms an attempt of an answer to the following question – how can we explain this phenomena and does it have any significant implications for the image of modern psychology?

**Key words:** .history of psychology, forgetting in science, psychological research

## WPROWADZENIE

Analiza tytułów i treści publikacji psychologów polskich, które ukazywały się w latach 1879-1939 prowadzi do refleksji, że ich tematyka częściowo odbiega od zagadnień podejmowanych przez współczesnych badaczy. Samo to spostrzeżenie nie jest może odkrywczym wnioskiem. Można z góry założyć, że każda dyscyplina zmienia się, ewoluuje; jest to nie tylko efekt jej rozwoju, lecz również przemian które dokonują się w całej nauce.

Najbardziej znamienym dowodem zmian zachodzących w psychologii jest oczywiście „nieprzystawanie” jej nazwy do obecnego obszaru badań. Psychologia jest raczej wyjątkowym przykładem dyscypliny, której określenie nie odzwierciedla w sposób dosłowny głównego przedmiotu zainteresowań. Wszakże – jak powtarza się do znudzenia – jest ona z nazwy „nauką o duszy” lecz dziś już „duszą” w tradycyjnym ujęciu się nie zajmuje. Funkcjonuje w niej co prawda pojęcie „duchowości” lecz – jak to zauważył chociażby Zbigniew Spindel „termin „duchowość” z reguły nie występuje w słownikach psychologicznych, i to mimo lawinowo rosnącej liczby publikacji na ten temat” (2006, s. 69). Trzeba jednak do tego dodać, że słowniki specjalistyczne tylko w części odzwierciedlają trendy badawcze w nauce, co bardzo łatwo można wykazać analizując zawartość merytoryczną ich najnowszych wydań.

Wnikliwa lektura dawnych tekstów psychologicznych dowodzi, że istnieje pewien obszar tematów i pojęć, które nie funkcjonują (lub pojawiają się sporadycznie) we współczesnej psychologii. Można przypuszczać, że zjawisko to występuje w psychologii na całym świecie jednak dla uproszczenia problemu zostanie ono tu przedstawione na przykładzie psychologii polskiej.

## „PSYCHOLOGIA NIEKONTYNUOWANA” A „PSYCHOLOGIA ANTYKWARYCZNA”

Przyjęty w niniejszym artykule termin „psychologia niekontynuowana” oznacza zbiór tematów badań i teorii, które obecnie nie są podejmowane lub znajdują się na marginesie zainteresowań psychologów. W pewnym sensie jest to konstrukt nietypowy, może nawet osobliwy do tego stopnia, że być może i on stanie się tematem niekontynuowanym dzieląc los innych zagadnień, o których będzie dalej mowa. Jego przeciwieństwem jest, logicznie rzecz biorąc – „psychologia kontynuowana”, a więc ten obszar problemów badawczych, który ma swoje ciągłe i wiodące miejsce w historii psychologii, jest stale obecny w refleksji teoretycznej i aktywności badawczej psychologów. Jest wiele dowodów na to, iż taki podział naukowego dorobku psychologii ma swoje uzasadnienie.

Wypada jednak zwrócić uwagę na to, że obok psychologii naukowej, którą zajmują się osoby z wykształceniem psychologicznym (trudno to inaczej ująć lecz chyba jest to zrozumiałe odróżnienie) egzystuje „psychologia” (a nawet „psychologie”) funkcjonująca w ramach innych dyscyplin (nawiazywali do tego oczywistego fenomenu m. in. Ochowski i Pawelec, 2010). Zawiera ona przede wszystkim prawa tworzone w innych dyscyplinach, do

\* Korespondencję dotyczącą artykułu można kierować na adres: Cezary W. Domański, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Plac Litewski 5, 20-080 Lublin.

cwdoman@poczta.onet.pl

których przyczepiona została etykieta „psychologiczne”<sup>1</sup>. Z nią wiążą się także przykłady nieprofesjonalnego operowania wiedzą psychologiczną przez przedstawicieli innych nauk. Paradoksem tej „psychologii niepsychologicznej” jest fakt, iż to w niej najczęściej powraca się do badań i teorii, które nie znajdują swej kontynuacji we współczesnej psychologii naukowej. Zjawisko to ze zrozumiałych względów nie będzie brane pod uwagę w niniejszych rozważaniach, trzeba jednak pamiętać o jego istnieniu.

Ochinowski i Pawelec (2010) przypominają także postulat Michaella Billiga, jednego ze współczesnych psychologów społecznych, który proponował powrót w ramach psychologii akademickiej do historycznego dorobku psychologii zawartego w dawnych, niefunkcjonujących już w obiegu naukowym tekstach. Postulat ten określony jest, moim zdaniem niezbyt fortunnie, jako postulat korzystania z osiągnięć „psychologii antykwarycznej”. Jest on wart wspomnienia z tego powodu, iż potwierdza stawianą tu tezę o istnieniu „zapomnianego obszaru” wiedzy psychologicznej. O tym samym pisał, z większą jednak elegancją niż Billig, Thomas S. Kuhn w zbiorze swoich esejów. Refleksja dotyczy co prawda innej grupy nauk, jednak ze względu na zawartość aktualnych programów studiów psychologicznych, warto ją wziąć pod rozwagę. Zdaniem Kuhna (1985, s. 321): „W naukach przyrodniczych nie istnieje nic takiego jak antologii tekstów. Nie zachęca się też studentów tych dyscyplin do czytania klasyków z ich dziedziny, prac, w których mogliby odkryć inny sposób traktowania problemów omawianych w podręcznikach i w których zetknęliby się również z problemami, pojęciami i wzorami rozwiązań od dawna porzuconymi i zastąpionymi innymi w ich przyszłej wspólnocie zawodowej”. Z tej perspektywy możnaby rzec, iż klasyczny dorobek psychologii, tej „kontynuowanej” i „niekontynuowanej” stanowi niedoceniane źródło inspiracji i przemyśleń do prowadzonych badań.

## „ZAPOMINANIE” A „NIEKONTYNUOWANIE” W NAUCE

Zarówno Billig jak i Kuhn nie tylko sugerują istnienie „nauki zapomnianej” ale także podkreślają jej twórczy potencjał dla przełamania schematów myślenia naukowego. Do podobnych wniosków doszedł dużo wcześniej pionier psychologii postaci Wolfgang Köhler, do którego nawiązał niedawno Oliver Sacks (1996) w interesującej analizie zapominania i pomijania w nauce. Sacks zainspirował wielu autorów do refleksji nad tym problemem (Hook, 2002). W polskiej literaturze psychologicznej zagadnienie to referował m. in. Bobryk (2007).

---

<sup>1</sup> Należą tu na przykład „podstawowe prawo psychologiczne” Keynesa czy „prawo psychologiczne” Saya w ekonomii. Zwraca szczególną uwagę niekonsekwentne szafowanie słowem „psychologiczny” przez przedstawicieli innych dyscyplin: przymiotnik ten bywa bezrefleksyjnie zastosowanym dodatkiem do nazw wielu teorii, w których po prostu mówi się o człowieku.

Tak więc o ile obecnie zjawisko „zapominania” w nauce wydaje się być dość dobrze rozpoznane i omówione, o tyle o „niekontynuowaniu” w ogóle się nie pisze. Co prawda zachodzi między nimi pewne podobieństwo, w zakresie skutków które przynoszą one dla słownictwa, teorii i badań naukowych jednak nie można ich ze sobą utożsamiać. „Niekontynuowanie” jest pojęciem szerszym i zawiera w sobie, przynajmniej częściowo, pierwiastek intencjonalności. Można natomiast przyjąć, że efektem „niekontynuowania” staje się, prędzej czy później właśnie „zapominanie”. Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że „niekontynuowanie” może dotyczyć problemów, zjawisk i pojęć tradycyjnie związanych z nauką albo przenikających do niej z życia codziennego lub też teorii, klasyfikacji, badań itp., którym przypisać można konkretne autorstwo. Wydaje się, że „zapominanie” dotyczy szczególnie tej drugiej kategorii dorobku naukowego.

Problem „niekontynuowania” w nauce być może dałoby się zamknąć w kilku wnioskach wynikających z popularnych teorii filozofii nauki, choćby w teorii struktury rewolucji naukowych wspomnianego już Thomasa Kuhna (1963/1968). Jak wiadomo zakwestionował on sensowność przeświadczenia o kumulatywnym i ewolucyjnym rozwoju nauki, przekonanie o tym że postęp polega na dokładaniu nowych elementów do zastanej wiedzy. Jego zdaniem co jakiś czas mamy do czynienia z „kryzysem” w nauce, który daje początek jej przebudowania, wyłonienia nowego paradygmatu. W efekcie zmianie ulegają nie tylko teorie naukowe czy reguły metodologiczne ale również język służący do ich opisu. Z tego punktu widzenia „niekontynuowanie” jest naturalną konsekwencją rewolucji i jako takie pewnie nie jest warte szczególowej analizy. Krytycy teorii Kuhna przytomnie jednak zwracają uwagę na fakt, że o ile (z pewnymi zastrzeżeniami), jest ona użyteczna w stosunku do nauk przyrodniczych, o tyle nie bardzo sprawdza się w stosunku do nauk humanistycznych i społecznych. Cechą tych nauk jest bowiem wieloparadygmatyczność, co oznacza – przynajmniej w teorii – że co raz wprowadzono, ma szansę być nadal rozwijane. Tak jednak nie jest w każdym przypadku, „niekontynuowanie” jest przeciwieństwem także formuły recepcji idei naukowej (albo raczej jej negatywnej weryfikacji).

Jak już wspomniano „niekontynuowanie” może dotyczyć terminologii i klasyfikacji zjawisk, teorii naukowych, problemów oraz metodologii badań, a także subdyscyplin. Trzeba być jednak świadomym pewnych wątpliwości, które wiążą się z wyróżnieniem tej kategorii. Po pierwsze trudno wskazać jest jakąś miarę (np. liczba publikacji w umownym okresie), którą powinien osiągnąć dany temat aby uznać go za kontynuowany bądź niekontynuowany. Po drugie – temat może nie pojawiać się w tytułach prac lecz zdarza się, że funkcjonuje w ich treści, co jest bardzo trudne do szybkiego zweryfikowania nawet w książkach, ze względu na powszechny brak indeksów rzeczowych. Po trzecie zaś zawartość merytoryczna czasopism i monografii naukowych w pewnym stopniu różni się od zawartości merytorycznej powstałych dotąd lecz nieopublikowanych prac badawczych

(magisterskich, doktorskich), a także od tego co stanowi podstawę referatów i posterów na zjazdach naukowych. Wszelkie zestawienia zagadnień „niekontynuowanych” oparte są więc na wskaźnikach subiektywnych.

### O ISTOCIE „NIEKONTYNUOWANIA”

Choć wyszukiwanie przykładów „niekontynuowania” w nauce opiera się na wiedzy i doświadczeniu badacza, a więc na przesłankach subiektywnych, to jednak oczywistym jest, że zjawisko „niekontynuowania” na prawdę istnieje. Wypada jednak dodać, iż mamy do czynienia z „niekontynuowaniem” rzeczywistym i pozornym.

O pozornym „niekontynuowaniu” możemy mówić wtedy, gdy termin naukowy, zagadnienie badane, teoria naukowa itp. „znika z pola widzenia” w swej pierwotnej (klasycznej) formie. Zostaje włączona w pokrewny (zwykle szerszy) obszar refleksji lub badań (np. cynizm jest traktowany jako cecha makiawelizmu). Pojęcie naukowe może zostać zastąpione innym, najczęściej zapożyczonym z języka angielskiego lub łaciny (np. bodziec podprogowy staje się suboptymalnym lub subliminalnym) albo popularność zaczyna zyskiwać jeden z jego synonimów. Natomiast rzeczywiste „niekontynuowanie” wiąże się ze zmarginalizowaniem lub odrzuceniem pojęcia, klasyfikacji, teorii lub metody badawczej. Są różne przyczyny tego stanu rzeczy, a najważniejsze z nich to:

- wyczerpanie możliwości badania danego problemu, uznanie że jest on rozpoznany (wyjaśniony, zdefiniowany, poklasyfikowany) w sposób zadawalający czyli przyjęcie założenia że nic nowego nie można wniesić do tematu<sup>2</sup>;
- uznanie problemu za mało wartościowy poznawczo lub słabo związany z obszarem zainteresowań danej nauki;
- odwrót od badania problemu w nauce światowej (zwł. amerykańskiej) skąd bardzo często czerpane są inspiracje i metody badań;
- wątpliwości natury etycznej (na przykład unikanie terminologii wartościującej) lub zmiana społeczno-nastawienia do problemu.

„Niekontynuowanie” jest też charakterystyczną cechą zagadnień, które były podejmowane (lub tworzone) dla celów awansu naukowego; nie mają znaczącego odzwierciedlenia nawet w dorobku osoby, która przelotnie się nimi zajmowała<sup>3</sup>. Są to zwykle tematy, które nie znajdu-

ją oparcia ani w tradycji ani w aktualnym paradygmacie badawczym, ich wartością miało być między innymi nowatorstwo.

Można więc założyć, że „niekontynuowanie” dotyczy zagadnień uznanych za dokładnie zbadane, blade lub marginalne, „niemodne”, nieweryfikowalne (lub trudno weryfikowalne) empirycznie aktualnie dostępnymi metodami badawczymi, przypadkowe (w sensie: stanowiących przypadkowy przedmiot zainteresowania danej dyscypliny, zazwyczaj dobrze rozpoznane w innych naukach lub tradycyjnie do nich przypisywane), niepasujących do obowiązujących teorii, klasyfikacji itp. Niekiedy (o czym poniżej) niekontynuowanie ma podłoże... ideowe (związane z ustrojem społeczno-politycznym lub poprawnością polityczną). „Niekontynuowanie” może być również negatywną reakcją środowiska uczonych na propozycję podjęcia określonego działania naukowego, np. wyodrębnienia nowej subdyscypliny, obszaru badań interdyscyplinarnych czy też na wskazanie konkretnego problemu do rozwiązania<sup>4</sup>.

### „NIEKONTYNUOWANIE” W PSYCHOLOGII

Istnienie „psychologii niekontynuowanej” jest faktem. Lektura tekstów wiodących czasopism psychologicznych okresu międzywojennego („Polskie Archiwum Psychologii”, „Kwartalnik Psychologiczny”, „Psychotechnika”) jest wystarczającym dowodem na jego potwierdzenie. „Niekontynuowanie” w psychologii polskiej podlegało, przynajmniej od początków usamodzielnienia się tej dyscypliny, tym samym procesom co w nauce światowej. Pierwsza selekcja tematów nastąpiła niejako w sposób naturalny na przełomie XIX i XX wieku. Z podstawowych problemów, które przez wieki zaprzętały umysł „psychologizujących” filozofów w okresie psychologii przednaukowej, ostały się zagadnienia fundamentalne, dotyczące struktury psychofizycznej człowieka i procesów psychicznych. Z tego powodu wiele opisujących je pojęć (na przykład rozum, idee, dążenia czy nawet wola) nie funkcjonuje jako przedmiot badań lub refleksji teoretycznej we współczesnej psychologii<sup>5</sup>. Te, które pozostały (na przykład temperament, myślenie, uczucia, intuicja) są dziś sztyldami wypełnionymi zupełnie inną treścią. Widać to nie tylko na poziomie definicji danego pojęcia

<sup>2</sup> O ile takie zagadnienia w ogóle istnieją. Lektura tematów prac dyplomowych dostarcza w tym aspekcie poważnych wątpliwości.

<sup>3</sup> W psychologii polskiej takie wątki odnajdujemy na przykład w dorobku T. Tomaszewskiego, zob. pojęcia „niedorzeczność” (1934) oraz zjawisko określone jako „reakcja negatywna” (1947), stanowiące podstawę prac awansowych. Kulisy „badań” do rozprawy habilitacyjnej Tomaszewskiego przedstawiła w swych wspomnieniach Teresa Sroga (2005): „W r. 1947 (...) ukazała się praca prof. T. Tomaszewskiego pt. *Rodzaje i motywy reakcji negatywnych*. (...) Przed napisaniem tej pracy wszyscy studenci i pracownicy katedry psychologii mieli obowiązek obserwacji reakcji negatywnych między ludźmi.”

<sup>4</sup> Nieodległym czasowo przykładem jest „cerebrologia” Juliana Aleksandrowicza, postulowana jako „interdyscyplinarna specjalność integrująca różne dziedziny nauk biologicznych, lekarskich, humanistyczno-etycznych i estetycznych oraz fizyczno-chemicznych” (1985, s. 191). Chyba jedyną osobą, która podjęła ten wątek (w referacie) była J. Przesmycka-Kamińska (1993).

<sup>5</sup> Oczywiście nie wyklucza to incydentalnego wspomnienia niektórych tematów. Na przykład M. Marszał-Wiśniewska (1990, s. 174) pisała przy okazji prezentacji polskiej adaptacji Kwestionariusza Kontroli Działania K. Kuhla, że jego upowszechnienie „zachęci być może badaczy do penetracji z a p o m n i a n e j [podkr. moje] przez psychologów problematyki woli”. Minęła dekada, zanim pojawił się większy tekst nawiązujący do tego apelu (Sotwin, 2003).

ale przede wszystkim z punktu widzenia jego badania i wyjaśniania, nie mówiąc już o klasyfikacjach.

Mniej więcej w tym samym czasie nastąpiła eliminacja zagadnień, które stały się podstawą tak zwanej „metapsychologii” lub „parapsychologii” (warto przypomnieć, że Jean-Martin Charcot odmówił przewodniczenia pierwszemu międzynarodowemu kongresowi psychologicznemu w r. 1889 ponieważ „psychologia” było w owym czasie kojarzona z eksperymentami z „wirującymi stolikami” i z popisami mediów). Po krótkim okresie intensywnych badań nad zjawiskami takimi jak telepatia, prekognicja, teleportacja, sugestie myślowa itp., w których uczestniczyli także pionierzy psychologii naukowej (lata 70 i 80 XIX wieku), nastąpiło zmarginalizowanie, a często nawet wyłączenie tego rodzaju problemów z obszaru zainteresowania psychologii naukowej.

Przyczyny „niekontynuowania” zagadnień, które nie przyjęły się w początkowym okresie rozwoju psychologii naukowej są więc następujące:

- problemy zbyt ogólne i wieloznaczne nie nadawały się do badań opartych na eksperymentach psychofizycznych i psychofizjologicznych, trudno było je zoperacjonalizować. Pozostały one w centrum zainteresowania psychologii racjonalnej.
- fenomeny paranormalne, jako przykład wyjątkowych zjawisk lub zdolności produkowane były przez osoby (Eusapia Palladino, Henry Slade), którym udowodniono oszustwo. Należy ten fakt uznać za wystarczający powód wykluczenia ich wyczynów z dorobku nauki.

Mimo tego „oczyszczenia” psychologii z problemów „ogólnikowych” i „nienaukowych” nie nastąpiła później „klaryfikacja” obszaru badań, z powodu konkurencji różnych programów (podstaw teoretycznych, metodologii badań), do których odwoływali się pionierzy psychologii naukowej, jak również z powodu tzw. kryzysów, którym psychologia ulegała. Wobec tego w pierwszym półwieczu istnienia psychologii naukowej podejmowano tematy, które z dzisiejszej perspektywy wydają się być efemerydami badawczymi, a były wynikiem zróżnicowanych wizji psychologii. Zaliczyć tu można też zagadnienia, których popularność w okresie międzywojennym sprawia wrażenie „mody naukowej”<sup>6</sup>.

#### PRZYKŁADY ZAGADNIEŃ „NIEKONTYNUOWANYCH”

W zestawienie bibliograficznym dorobku psychologów polskich przełomu XIX/XX wieku i okresu międzywojennego natykamy się na liczne tematy, które nie były podejmowane po roku 1956 lub też nawiązywano do nich

<sup>6</sup> Do takich należą na pewno „ejdetyzm” i „synestezja”. Po kilku dekadach badań zjawiska te zostały na długi czas sprowadzone w psychologii do rangi ciekawostki. Obserwowane w ostatnich latach ponowne zainteresowanie synestezją (zob. Rogowska, 2007; Wrzałka, 2007) rozczarowuje brakiem pogłębionej refleksji nad dorobkiem badawczym z przełomu wieków i międzywojnia.

sporadycznie (nigdy nie stanowiły jednak popularnego przedmiotu badań)<sup>7</sup>.

„Niekontynuowane” tematy podzielić można na trzy grupy. Pierwszą z nich stanowią zagadnienia związane z potocznym opisywaniem zachowania i przeżyć człowieka. Jako przykład podać można niefunkcjonujące obecnie w języku naukowym pojęcia takie jak: znużenie (Błażek, 1898)<sup>8</sup>, żądza (Wais, 1902), marzycielstwo (Grudzińska, 1907), włóczęgostwo (Kretz, 1914; Kuchta, 1933; Skowronkówna, 1937), lenistwo (Dawid, 1911; Dąbrowski, 1936), perfidia (Irzykowski, 1923), trema (Frostig, 1926), krnąbrność (Blaustein, 1929; Han-Ilgiewicz, 1931), wątpienie (Auerbach, 1931), postanowienia (Witwicki, 1932), figle i psoty (Bykowski, 1933), trwoga (Boruniowa, 1934), upodobania (Mincówna, 1934), cynizm (Kaprocki, 1935), bystrość umysłowa (Pieter, 1938), wstydlivość (Sawicki, 1938), wahanie (Reutt, 1949)<sup>9</sup>. Oczywiście w niektórych przypadkach mamy dziś do czynienia ze zmianą słownictwa (np. w pewnym zakresie kontynuacja badań nad „figlami i psotami” znajduje się w pracach dotyczących „poczucia humoru”, „włóczęgostwo” częściowo pokrywa się z problematyką „ucieczek z domu”, pojęcie „żądza” zastąpił termin „uczucia”). Inne pojęcia pojawiają się epizodycznie w różnych monografiach (np. wahanie, zob. Koziński, 1975), jednak nie ma konsekwentnej kontynuacji badań nad danym problemem w tradycyjnej ich formie.

Do drugiej grupy należą pojęcia, które opisują zjawiska uznane za marginalne, nietypowe lub też obecnie zmienione się ich definiowanie. Należą tu takie problemy jak: keraunofobia (Ciembroniewicz, 1906), zjawiska entoptyczne (Koniński, 1934), epidemia psychiczna (Borowiecki, 1927, 1928), ejdetyzm (Kaleta, 1930; Jabłońska, 1934; Jankowska, 1938). To ostatnie zjawisko jest jednak obecne w monografiach przeglądowych jako „pamięć ejdetyczna” (zob. Jarosz, 1976; Czerniawska i Hankała, 2005).

W trzeciej grupie znajdują się pojęcia uważane za anachroniczne, związane z przestarzałymi klasyfikacjami<sup>10</sup> lub związane z koncepcjami, które nie uzyskały

<sup>7</sup> Autor oparł się na własnej kartotece bibliograficznej prac psychologów polskich opublikowanych w latach 1879-1939. Tematy były sprawdzane m. in. z bibliografiami psychologicznymi obejmującymi lata 1946-1978 (Woloszynowa, 1974, 1977, 1988).

<sup>8</sup> W przypadku cytowanych w artykule prac wydanych do roku 1950 nazwisko autora i rok opublikowania nie jest odwołaniem do pełnego opisu bibliograficznego.

<sup>9</sup> Są to przykłady pojęć, które pojawiają się w tytułach. Gdyby dołączyć do tego terminologię zawartą w treści prac lista byłaby jeszcze dłuższa. Na przykład Stefan Szuman w książce „Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego” (1946) używa kategorii „niegrzeczność” dziecięca, a nawet podaje osiem form jej przejawów.

<sup>10</sup> Jak wcześniej nadmieniałem, wydaje się oczywistym jaka jest przyczyna niekontynuowania pewnych podziałów (na przykład tradycyjnej trójstopniowej klasyfikacji upośledzenia umysłowego). Jednak klasyfikacja ta jest wciąż używana na zajęciach ze studentami prawa na niektórych uczelniach (nie prowadzonych przez nauczycieli akademickich).

akceptacji w środowisku naukowym. Do takich należy zaliczyć, między innymi uczucia sympatyczne (Kosi- ba, 1886), obrazy przedsenne (Abramowski, 1913), stany bezimienne (Abramowski, 1914), cenestezję (Dryjski, 1921), polibolizm nerwowy (Minkiewicz, 1926), zmysł przeszkód (Dolański, 1929), samodręczenie (Dąbrowski, 1934 i nast.) oraz wspomniane już – niedorzeczność i reakcję negatywną. Charakterystycznym pojęciem z tej kategorii są „uczucia egowertyczne”. Używał je Leopold Blaustein na określenie przeżyć wyrażających stosunek człowieka do siebie samego. Należały tu w szczególności: „samopoznanie, ocena samego siebie, samopoczucie, uczuciowe i wolicjonalne ustosunkowanie się do siebie samego, prowadzące np. do walki z sobą, opanowania siebie, samowychowania, ucieczki od siebie, samobójstwa, i innych sposobów zachowania się wobec siebie samego”<sup>11</sup>. Przeciwnością tych przeżyć były „uczucia al- lowertyczne”. Pojęcie zdaje się być szersze od tego, co proponowali klasycy (np. William James) omawiając uczucia, które człowiek żywi w stosunku do samego siebie (por. np. Żabicka, 2002)<sup>12</sup>. Problemy wchodzące w zakres tego pojęcia badane są dziś w różnym stopniu (np. najpopularniejszym tematem wydają się być psychologiczne uwarunkowania samobójstwa ale przede wszystkim zastąpił go nurt badań nad „Ja”).

Zjawisko „niekontynuowania” w psychologii dotyczy nie tylko pojedynczych, wąsko pojętych terminów i tematów ale również subdyscyplin lub teorii psychologicznych. Oto przykłady:

- 1) Pedologia (Czaplicka, 1910; Szycówna, 1910, 1912; Joteyko, 1911; Rowid, 1912; Jaxa-Bykowski, 1929 i nast.; Wutkowa, 1935). Subdyscyplina rozwijana przed pierwszą wojną światową za sprawą Józefy Joteyko, założycielki Instytutu Pedologicznego w Brukseli. Celowość jej wyróżnienia budziła wątpliwości od samego początku. Jej przeciwnikiem był Jan Władysław Dawid. W roku 1912 Aniela Szycówna w artykule „Psychologia dziecka czy pedologia?” zamieszczonym na łamach „Ruchu Filozoficznego” twierdziła, że „pedologia” to nowa nazwa, która nie wyraża nowego pojęcia, obejmu-

z wykształceniem psychologicznym). To jeszcze jeden dowód na „równoległy byt” wspomnianej powyżej „psychologii niepsychologicznej”. Refleksję tę zawdzięczam uczestnikom konferencji „Teoretyczne problemy psychologii”.

- 11 Wykłady, odczyty, referaty, „Ruch Filozoficzny”, 1938, nr 1-3, s. 132.
- 12 Jeden z recenzentów niniejszego tekstu zasugerował, że podział Blausteina stanowi być może nawiązanie do (historycznej) klasyfikacji Władysława Witwickiego, który dzielił uczucia na „autopatyczne” (czyli doznawane bez związku z innymi istotami żywymi, skierowane ku sobie) oraz „heteropatyczne” (powstające wskutek relacji z innymi istotami żywymi, skierowane ku innym). Trzeba zauważyć jednak, że Witwicki miał poprzednika; termin „uczucia autopatyczne” znajdujemy już w pracy „Psychologia uczuć” (1907) Władysława Heinricha. Klasyfikację Witwickiego spotykamy m. in. u Kazimierza Ajdukiewicza w jego „Propedeutyce filozofii dla liceów ogólnokształcących” (1938). Warto odnotować, że w ostatnim półwieczu przypomnieli ją Janusz Reykowski (1974) oraz Józef Kozielski (1999).

je psychologię dziecka, psychologię wychowawczą, pedagogikę eksperymentalną, naukę o dziecku. Nazwa ta miała dwa znaczenia: po pierwsze było to ogólne (zbiorcze) określenie wszelkich badań nad rozwojem dziecka lub też (po drugie) dotyczyła ona wyłącznie badań eksperymentalnych nad dzieckiem. Nazwa tej subdyscypliny zniknęła ze słownika naukowego po drugiej wojnie światowej, w okresie „ideowej” przebudowy polskiej psychologii (na ten temat zob. Rzepa, 2013). Stała się nawet synonimem przestarzałej, nie idącej z duchem czasu nauki!<sup>13</sup>

- 2) Charakterologia czyli „nauka o charakterze, jego strukturze i rozwoju” (Szewczuk, 1985, s. 46). Uważana jest zwyczajowo za jedną z najstarszych subdyscyplin psychologii (ze względu na przedmiot znanego dzieła Teofrasta). Jednak pod tą nazwą została wyodrębniona stosunkowo późno. W Polsce chyba jako pierwszy zwrócił na nią uwagę Karol Irzykowski w studium psychologicznym „Prolegomena do charakterologii” opublikowanym na łamach „Museionu”, dla którego „charakterologia jest nieistniejącą jeszcze nauką o charakterze ludzkim” (Irzykowski, 1913, s. 10)<sup>14</sup>. W okresie międzywojennym pojęcie rozpowszechniło się i funkcjonowało jako określenie niektórych teorii osobowości. Najważniejsze prace z tego okresu dotyczyły charakterologii Utitza (Gromska, 1930), charakterologii genetycznej Ewalda (Studencki, 1930), charakterologii Henninga (Langholz, 1931), charakterologii psychoanalitycznej (Bychowski, 1932) i charakterologii Künkla (Kulczycki, 1937). Liczne prace poświęcił jej Stefan Baley (1934 i następne), autor wydanej po drugiej wojnie światowej monografii „Charakterologia i typologia dzieci i młodzieży”. Ostatnim krytycznym badaczem był Józef Pastuszka, który wydał podręcznik „Charakter człowieka: struktura, typologia, diagnostyka psychologiczna” (1959)<sup>15</sup>.
- 3) Psychologia wyrazu – kierunek badań obejmujący psychologię wszelkich objawów zewnętrznych, pozwalających wyciągnąć pewne wnioski o stanach wewnętrznych człowieka. Należą tu więc zjawiska

13 Alina Szemińska opublikowała w 1955 roku w „Roczniku Pedagogicznym” artykuł o znamienym tytule „W walce z przeżytkami pedologii”.

14 Przedruk „Prolegomeny do charakterologii” znajduje się w zbiorze „Czyn i słowo...” (Irzykowski, 1980). Oczywiście pojęcie „charakter” funkcjonowało w języku polskim już w XVIII wieku, a sto lat później utrwaliło się w słownictwie naukowym za sprawą książki Michała Wiszniewskiego „Charaktery rozumów ludzkich” (1837).

15 Referując dokonania Pastuszki w tej dziedzinie Lendzion (2005, s. 109) napisała: „Charakterologia jest zaniedbaną dziedziną w psychologii. Została zepchnięta na margines przez dominujące w psychologii osobowości podejście skoncentrowane na opisie cech uśrednianych w badaniach grupowych oraz niechęć psychologów do oceniania zachowań i przeżyć osób w odniesieniu do normy, rozumianej inaczej niż przeciętność czy brak symptomów choroby”.

takie, jak dynamika i barwa dźwięków mowy, przyspieszenie lub zwolnienie jej toku, budowa ciała, ruchy i gesty kończyn, mimika twarzy, w końcu zjawiska takie, jak pismo, ubiór człowieka, a nawet np. sposób urządzenia przez niego mieszkania. Jego podstawy zasygnalizowała Łempicka (1919), omówił obszernie Goryński (1936). Wiedzę tę wykorzystał po części Antoni Kępiński w pracy „Poznanie chorego” (1978)<sup>16</sup>.

- 4) Psychochorejzjologia – przykład klasyfikacji, która nie zyskała uznania. W 1934 r. Stefan Frycz zaproponował podział psychologii na 10 dyscyplin; jedną z nich była psychochorejzjologia czyli nauka o zdolnościach i skłonnościach, zajmująca się orzekaniem do jakiego rodzaju pracy (na jakie stanowiska) nadaje się dana osoba, na podstawie jej cech psychicznych i fizycznych (działem psychochorejzjologii miała być psychotechnika). Po II wojnie nawiązał do niej jako jedyny Nowicki (1983).

## REFLEKSJA KOŃCOWA

Wypada w podsumowaniu postawić pytanie: do czego prowadzi „niekontynuowanie” w nauce (a więc i w psychologii)? Warto jest spojrzeć na to zjawisko z różnych punktów widzenia. Na pewno ma ono aspekty pozytywne: nauka oczyszcza się z niezwyfikowanych hipotez, banalnych problemów badawczych, anachronicznych klasyfikacji i nieprecyzyjnych pojęć, a nawet „mnożenia bytów bez potrzeby”. Jednak w przypadku psychologii analiza wątków „niekontynuowanych” prowadzi do refleksji, że wczesna psychologia naukowa opierała się bardziej na terminologii potocznej, zrozumiałej dla każdego. We współczesnej psychologii rzadziej sięga się do tematów, które wydają się być w sposób oczywisty związane z naturą ludzką i życiem codziennym. Większość z nich od dawna nie pojawia się w tematach prac naukowych<sup>17</sup>.

Jak wcześniej wspomniano, główną konsekwencją „niekontynuowania” jest zapomnienie. Oliver Sacks (1996) przytacza słowa klasyka psychologii Wolfganga Köhlera, o tym, że każda nauka posiada swój strych, na który wynosi to, czego nie można wykorzystać w danym momencie, co nie pasuje do jej aktualnego obrazu. Jego zdaniem lekceważenie (odrzućcie, pomijanie) niektórych tematów prowadzi jednak do skostnienia nauki, zahamowania jej rozwoju. Ich miejsce zajmują nowe teorie i badania, nie znaczy to wszakże iż lepsze czy wartościowsze, niekiedy zresztą mające cechy paranauki (zob. Bobryk, 2007).

Jako inne konsekwencje „niekontynuowania” można wskazać zubożenie (ograniczenie) tematyczne, zerwanie z tradycją badań, zatarcie historycznej specyfiki badań

w danym kraju (ośrodku naukowym). Powoduje ono również utratę możliwości prowadzenia badań porównawczych (np. longitudinalnych) lub znacznie ogranicza metaanalizy. Skutkuje nierównomiernym stanem wiedzy na temat różnych zjawisk i procesów.

Efektem „niekontynuowania” może być wykluczenie nazwisk osób zajmujących się w przeszłości zapomnianymi badaniami z prac retrospektywnych (np. pomijanie ich w podręcznikach historii psychologii). Jednocześnie ułatwia ono pogłębianie chaosu terminologicznego wynikającego z wielokrotnego (na przestrzeni dziejów dyscypliny) podejmowania tego samego wątku badań ale pod różnymi nazwami. Skutkuje to nieuzasadnionym wrażeniem dynamicznego rozwoju/ewolucji dyscypliny. Tymczasem mamy do czynienia z powtórnym odkrywaniem, bezrefleksyjnym replikowaniem badań, ignorowaniem dorobku poprzedników, mnożeniem synonimów, a przede wszystkim z zafałszowaniem prawdy o priorytetach w historii badań<sup>18</sup>.

Jeśli założyć, że istnienie „psychologii niekontynuowanej” jest przede wszystkim wynikiem naturalnej eliminacji problemów uznanych za mało wartościowe poznawczo lub anachroniczne, będzie to miało określone skutki. Przekonanie takie zniechęca do podążania mało utartymi szlakami badań naukowych; powoduje, że psychologowie chętniej podejmują te tematy, które interesują większy kolektyw badaczy. Łatwiej jest sięgnąć do literatury zagranicznej i „wstrzelić się” w aktualne trendy badawcze niż analizując ponad wiekowy dorobek psychologii sprawdzić czy nie mamy przypadkiem do czynienia, z drugim (lub kolejnym) etapem badania problemu mającego znaczące precedensy. Zazwyczaj jest to kwestia zmiany nazewnictwa, niekiedy metodologii. A przecież w nauce światowej bywa dublowane to, o czym wcześniej pisano w językach innych niż angielski, a powodem „wyważania otwartych drzwi” jest właśnie bariera językowa.

Tymczasem nawiązanie do niekontynuowanego wątku badań może inspirować do poszukiwania i tworzenia nowych metod badawczych oraz procedur gromadzenia i analizy danych. Ponadto mając świadomość istnienia „psychologii niekontynuowanej” można różnicować ocenę motywacji do pracy naukowej i postawy twórczej badacza, a na pewno ocenić jego dociekliwość oraz umiejętność podążania mało przetartymi szlakami w nauce.

Fenomen „psychologii niekontynuowanej” prowadzi jednak do niezbyt optymistycznej konkluzji. Nie ulega przecież wątpliwości, że psychologia współczesna z całym jej dorobkiem będzie kiedyś zamkniętym zbiorem dokonań XXI wieku. Stanie się częścią historii psycho-

<sup>18</sup> Tak powstają „zagubione precedensy”. W ten sposób Kazimierz Dąbrowski został uznany za twórcę pojęcia „psychonerwica”, chociaż używał je już Tadeusz Jaroszyński w 1913 roku (a wprowadził Paul Dubois cztery lata wcześniej), a w nauce światowej amerykańscy uczeni Richard Christie i Florence Geis uważani są za pionierów badań osobowości machiawelicznej chociaż prawdziwym pionierem był polski psycholog Gustaw Ichheiser, który wprowadził to pojęcie w roku 1935 w artykule „Machiawelizm jako zjawisko społeczne”.

<sup>16</sup> W tym przypadku trudno także pozbyć się skojarzenia nazwy z tytułem znanej książki Karola Darwina „O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt” (1872, wyd. polskie 1959).

<sup>17</sup> To przecież Hugo Münsterberg na początku XX wieku, a nie Philip Zimbardo i Floyd Ruch po II wojnie światowej wymyślił błyskotliwy tytuł książki „Psychologia i życie”.

logii. Autorzy najciekawszych teorii i najbardziej spektakularnych badań uznani zostaną za klasyków, inni zapewne będą mieli mniej szczęścia. Być może komentujemy i cytujemy dziś badania, o których niebawem mało kto będzie pamiętał. Pozostaje pogodzić się z tym faktem albo zacząć dbać o to, aby nie tworzyć fikcji nowatorstwa, jaka charakteryzuje większość prac będących ewidentną kontynuacją badań rozpoczętych w przeszłości. Przegląd precedensów badawczych powinien być standardem w psychologicznych pracach naukowych, a sumienność ich autora w nakreśleniu kontekstu historycznego podjętych badań powinna być pierwszym kryterium branych pod uwagę w procesie oceny tych prac.

Warto też spojrzeć na ten problem z innej strony. Przed przeszło stu laty jeden z pionierów psychologii naukowej napisał „nie ma ani jednego rozdziału w psychologii, który by był zamknięty, nie mógł być poprawiany i nie nadawał się do dalszego opracowania” (Titchener, 1910/1929, s. 452). Te słowa są bez wątpienia wciąż aktualne.

## LITERATURA

- Aleksandrowicz, J. (1985). Cerebrologia. Nauka o wpływie środowiska na zdrowie somato-psychiczne, w: K. Dąbrowski (red.), *Zdrowie psychiczne* (s. 188-230). Wyd. 3. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bobryk, J. (2007). Zapominanie w nauce współczesnej. *Zagadnienia naukoznawstwa*, XLIII, 2, 223-232.
- Czerniawska, E., Hankała, A. (2005). Czy ejdetyzm może wspomagać pamięć? W: E. Czerniawska (red.), *Pamięć: zjawiska zwykłe i niezwykłe* (s. 163-198). Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Darwin, K. (1872/1959). *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*. Przel. Z. Majlert, K. K. Zaćwilichowska. Warszawa: Wydawnictwo Rolnicze i Leśne.
- Hook, E.B. (red.) (2002). *On resistance and neglect. Prematurity in Scientific Discovery*. Berkeley-Los Angeles: University of California Press.
- Irzykowski, K. (1980). *Czyn i słowo oraz Fryderyk Hebbel jako poeta konieczności*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jarosz, M. (1976). *Psychologia i psychopatologia życia codziennego*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Kępiński, A. (1978). *Poznanie chorego*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Kozielecki, J. (1975). *Psychologiczna teoria decyzji*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kozielecki, J. (1999). *Banach – geniusz ze Lwowa*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Kuhn, T. (1968). *Struktura rewolucji naukowych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kuhn, T.S. (1985). *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*. Przel. S. Amsterdamski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lendzion, A. (2005). Koncepcja charakteru człowieka według Józefa Pastuszki. W: A. Piątkowska, K. Stępień (red.), *Wychować charakter* (s. 95-111). Lublin: Fundacja Servire Veritati.
- Marszał-Wiśniewska, M. (1990). Kwestionariusz Kontroli Działania J. Kuhla – wyniki prac adaptacyjnych. W: A. Ciechanowicz, R.Ł. Drwal (red.), *XXVII Zjazd Naukowy. Materiały zjazdowe* (s. 174). Łódź: Polskie Towarzystwo Psychologiczne.
- Nowicki, A. (1983). *Uczeń Twardowskiego Władysław Witwicki*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Ochinowski T., Pawelec, T. (2010). Historia psychologiczna a problematyka źródeł. W: J. Kolbuszewska, R. Stobiecki (red.), *Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne* (s. 39-78). Łódź: Ibidem.
- Przesmycka-Kamińska, J. (1993). Cerebrologia Aleksandrowicza potrzebna dziś. W: W. Łukaszewski (red.), *XXVIII Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Materiały* (s. 76). Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu.
- Reykowski, J. (1974). *Eksperymentalna psychologia emocji*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Rogowska, A. (2007). *Synestezja*. Opole: Wydawnictwo Politechniki Opolskiej.
- Rzepa, T. (2013). W poszukiwaniu ideologicznego piętna. W: T. Rzepa, C.W. Domański (red.), *Na drogach i bezdrożach historii psychologii* (t. 2, s. 193-208). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Sacks, O. (1996). Mroczek: zapominanie i pomijanie w nauce. W: O. Sacks, J. Miler, S.J. Gould, D. J. Kevles, R.C. Lewontin (red.), *Ukryte teorie nauki* (s. 93-122). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sotwin, W. (2003). Wola jako wypadkowa (emergentna) procesów psychicznych. *Studia Psychologiczne*, 41, 127-146.
- Spendel, Z. (2006). Herme(neu)tyzacja psychologii. *Nauka*, 3, 55-77.
- Sroga, T. (2005). *Wspomnienia z pracy w Zakładzie Psychologii na UMCS w latach 1946-1949 oraz późniejsza moja praca* (nie opublikowany rękopis w archiwum autora).
- Szewczuk, W. (red.) (1985). *Słownik psychologiczny*. Wyd. 2. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Titchener, E.B. (1910/1929). *Podręcznik psychologii*. Przel. A. Chojecki. Warszawa: Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego Instytutu Popierania Nauki.
- Wołoszynowa, L. (red.) (1974). *Bibliografia prac psychologicznych wydanych w Polsce w latach 1946-1968*. Wrocław: Ossolineum.
- Wołoszynowa, L. (red.) (1977). *Bibliografia prac psychologicznych wydanych w Polsce w latach 1969-1973*. Wrocław: Ossolineum.
- Wołoszynowa, L. (red.) (1988). *Bibliografia prac psychologicznych wydanych w Polsce w latach 1974-1978*. Wrocław: Ossolineum.
- Wrzałka, B. (2007). Synestezja – przegląd badań i wyjaśnień teoretycznych. *Nowiny Psychologiczne*, 3, 33-47.
- Żabicka, A. (2002). *Pojęcie jaźni: konceptualizacja i wyrażanie a język*. Kraków: Universitas.